Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 137. — ROK XLII.

PONIEDZIAŁEK 20 MAJA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja nie zwraca rękopisów niezamówionych i nie honoruje listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Sesja Rady Ligi
w obliczu doniosłych zagadnień.

Paryż, 19. 5. (PAT). Jak donosi Agencja Havasa z Genewy, 86-a sesja Rady L. N. rozpocznie się pod przewodnictwem komisarza Litwinowa w poniedziałek dnia 20 bm., ale **istotnie ważne rozmowy nastąpią w Genewie dopiero po przyjeździe tam ministra Lavala.** Obrady Rady Ligi Narodów w poniedziałek i we wtorek będą poświęcone głównie sprawom administracyjnym, budżetowym i ekonomicznym. **Trudności nasunie rozwiązanie zagadnień natury politycznej.** Jedna ze spraw takich jest kwestja zamachu marsylskiego, której referentem jest lord Eden. Są powody do mniemania — pisze korespondent Havasa — że dzięki lordowi Edenowi uda się doprowadzić w przyszłym tygodniu do definitywnego rozwiązania tej sprawy, które będzie do przyjęcia dla wszystkich mocarstw.

Z innych spraw politycznych, będących na porządku dziennym, które wywołać mogą również pewne trudności, są: **spór między Irakiem i Iranem** oraz **zatarg etjopsko-włoski.** W tej ostatniej sprawie z zaciekawieniem oczekują ustosunkowania się rządu Wielkiej Brytanji. Wiadomo bowiem, że lord Eden otrzymał specjalne instrukcje w tej mierze.

Sprawa będzie poruszona na zamkniętem posiedzeniu Rady i jest wątpliwem, czy pod czas bieżącej sesji będzie ona poruszona na publicznem posiedzeniu.

Poza obradami oficjalnemi toczyć się będą za kulisami rozmowy poszczególnych ministrów spraw zagranicznych, którzy zjadą do Genewy. W szczególności mówi się o spotkaniu przedstawicieli Francji, Anglji, Sowietów i Czechosłowacji. Przygotowania do konferencji naddunajskiej, pakt wschodni o nieagresji i niepomaganiu napastnikowi, **oczekiwana we wtorek mowa kanclerza Hitlera — dostarczą do tych rozmów niewątpliwie poważnych tematów. Z tego względu przypuszczają, że rozmowy te mogą wzbudzić większe zainteresowanie, aniżeli kwestje znajdujące się na porządku obrad Rady Ligi Narodów.**

—ooo—

Płk. Lawrence zmarł.

Londyn, 19 maja (PAT). Płk. Lawrence, który w ubiegły poniedziałek uległ katastrofie podczas jazdy na motocyklu, **zmarł dziś rano o godzinie 8.** Stan płk. Lawrence'a po wypadku stale się pogarszał i już w dniu wczorajszym lekarze stracili wszelką nadzieję utrzymania go przy życiu. Do śmierci przyczyniły się komplikacje. Wczoraj lekarze stwierdzili zapalenie prawego płuca. — **Chory od chwili wypadku aż do śmierci nie odzyskał przytomności.** W ostatniej chwili lekarze naprózno usiłowali zastosować sztuczne oddychanie za pomocą tlenu.

—ooo—

Samolot „Maksym Gorgij"
rozpadł się w powietrzu.

W KATASTROFIE NAJWIĘKSZEGO W ŚWIECIE SAMOLOTU ZGINĘŁO 48 LUDZI.

Moskwa, 19 maja (PAT). Wczoraj wy**darzyła się w Moskwie wstrząsająca katastrofa lotnicza, której ofiarą padł największy samolot świata „Maksym Gorkij".** — O godzinie 12.45 „Maksym Gorkij" wystartował z lotniska moskiewskiego, mając na pokładzie pracowników i inżynierów Centr. Inst. Aerohydrodynamicznego. Samolot był eskortowany przez płatowiec treningowy tegoż Instytutu, pilotowany przez lotnika Bułagina, który nie bacząc na surowy zakaz wykonywania lotów akrobacyjnych wpobliżu somolotu, wykonał looping na wysokości 700 metrów. **Przy wyjściu z loopingu uderzył on w skrzydło „Maksyma Gorkija", który rozpadł się w powietrzu. Jedenastu ludzi załogi i 37 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, wraz z lotnikiem Bułaginem.** Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt państwa, a rodzinom wypłacone będzie jednorazowe odszkodowanie i emerytury.

OD SZCZĄTKÓW SPŁONĄŁ DOM I DWU LUDZI.

Paryż, 19 maja (PAT). Korespondent Havasa, donosząc z Moskwy o szczegółach katastrofy samolotu „Maksym Gorkij" zaznacza, że **szczątki samolotu spadły na jeden z domów, który stanął odrazu w płomieniach. Dwóch jego mieszkańców spaliło się.** „Maksym Gorkij" ważył 42 tony, zasięg jego wynosił 2.500 km.

Przytomność umysłu załogi.

Moskwa 19 maja. (PAT). Agencja Tass donosi na podstawie zeznań naocznych świadków, iż załoga samolotu „Maksym Gorkij" złożyła w chwili katasrofy dowody wielkiej przytomności umysłu i odwagi. Kiedy samolot zaczął spadać, rozlatując się na części, lotnicy Jurow i Mikejew zatrzymali motory, zapobiegając eksplozji, która wywołałaby pożar w miejscowości, gdzie nastąpiła katastrofa.

Polsko-rumuński protokół delimitacyjny podpisany.

Bukareszt 19 maja. (PAT). W Ministerstwie Spraw Zagranicznych **podpisany został protokół końcowy dokumentu o delimitacji granicy między Polską a Rumunją oraz konwencja o utrzymaniu znaków granicznych.** Aktu podpisania dokonali ze strony polskiej poseł Arciszewski i inż. Jan Medyński a ze strony rumuńskiej min. pełnom. Jacovaky i płk. sztabu generalnego Dragonescu. Przy tej sposobności wygłoszono serdeczne przemówienia, w których podkreślono definitywne zakończenie prac delimitacyjnych oraz **chęć obu rządów zawarcia jeszcze w roku bieżącym statutu granicznego, któryby uregulował stosunki graniczne i techniczne** na pograniczu w duchu bliskiej i sąsiedzkiej przyjaźni obu państw. Przed posiedzeniem obie delegacje uczciły pamięć marszałka Piłsudskiego 1-minutowem milczeniem.

Amerykańska poczta transoceaniczna.

Waszyngton, 19. 5. (PAT). Departament poczt zapowiada, iż w końcu lata zacznie funkcjonować regularna służba lotnicza transatlantycka i transpacyficzna. Poczta podczas przelotu nad miastami, w których nieprzewidziany jest postój, będzie zrzucana za pomocą specjalnych spadochronów. **Odcinek San Francisco — Kanton zostanie prawdopodobnie uruchomiony w końcu września.**

Odjazd reprezentacyj armij obcych.

Warszawa, 19.5. (PAT). Reprezentacja armij państw obcych biorących udział w pogrzebie marsz. Piłsudskiego wyjechały częściowo bezpośrednio z Krakowa, bądź przez Warszawę do swoich krajów.

Delegacja belgijska wyjechała dziś o godz. 9 rano z Warszawy.

Szef sztabu łotewskiego wyjeżdża jutro o godz. 23.45.

—ooo—

Polska na kongresie duszpasterstwa szpitalnego.

W dniach od 19 do 26 maja br. odbywa się w Rzymie IV Międzynarodowy kongres szpitalnictwa, poświęcony naukowym studjom nad całością i poszczególnymi działami szpitalnictwa. **W skład delegacji Polskiego szpitalnictwa wchodzi także ks. Michał Rękas, sekretarz Apostolstwa Chorych i kierownik radjowych audycyj dla chorych.** Jeden z wydziałów Międzynarodowego Tow. Szpitalnictwa zajmuje się duszpasterstwem szpitalnem. Podczas obecnego kongresu wydział ten omawiać będzie w swoim zakresie dwa tematy: a) dobroczynność w duszpasterstwie szpitalnem, b) stosunki między duszpasterstwem parafjalnem a duszpasterstwem szpitalnem. Na jednem z ogólnych zebrań całego kongresu będzie referat p. t.: „Duszpasterstwo szpitalne jako dział świadczeń szpitala dla chorego."

Studjum naukowe zagadnień duszpasterstwa chorych prowadzone na terenie międzynarodowego i międzywyznaniowego towarzystwa szpitalnictwa jest znamienne dla współczesnej medycyny i dla nowoczesnego szpitalnictwa, wskazuje bowiem wyraźnie na wielkie zadania, jakie wobec chorych spełnia religja i duszpasterstwo. **Udział ks. M. Rękasa w delegacji polskiej i w kongresie rzymskim dowodzi, że fachowe czynniki doceniają akcję Apostolstwa Chorych** i radjowe audycje dla chorych, prowadzone od pięciu lat w Polsce i mające za sobą już piękne wyniki naukowe, społeczne i religijne. (KAP).

—oo—

PRZED ŚLUBEM DUŃSKIEGO NASTĘPCY TRONU Z KSIĘŻNICZKĄ SZWEDZKĄ.

Sztokholm, 19. 5. (PAT). Duński następca tronu ks. Fryderyk przybył dzisiaj do Sztokholmu, gdzie w piątek odbędzie się jego ślub z księżniczką szwedzką Ingridą. W pałacu królewskim odbyło się uroczyste przyjęcie. Liczne delegacje składały podarki i wyrażały swe życzenia.

Tragiczny zgon lotnika Hausnera.

Nowy Jork, 19. 5. (PAT). Polski lotnik transatlantycki Stan. Hausner zginął wczoraj tragiczną śmiercią w Detroit w stanie Michigan w chwili, gdy na samolocie okrążał kościół, w którym odbywało się nabożeństwo żałobne za duszę marsz. Piłsudskiego. **Samolot spadł na dach szopy i spłonął.**

W chwili, gdy samolot Hausnera spadł na dach szopy, nastąpiła eksplozja. Obrzymie tłumy ludności, które zebrały się wokół miejsca tragicznego wypadku, utrudniły akcję ratunkową. Eksplozja i pożar, który powstał po wybuchu, uszkodził trzy sąsiednie domy.

HAUSNER PRZYGOTOWYWAŁ SIĘ DO LOTU N. JORK — WARSZAWA.

Nowy Jork 19 maja (PAT). Korespondent nasz podaje następujące szczegóły o wypadku polskiego lotnika Stanisława Hausnera. Hausner przybył do Deroit, celem wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem za duszę śp. Marsz. Piłsudskiego. W chwili wykonywania **loopingu oderwało się skrzydło i samolot runął w dół.**

Lotnik polski przygotowywał się do lotu Nowy Jork — Warszawa.

ŚWIĘTOKRADCY OBALILI 3 KRZYŻE.

Tarnów. 19. 5. (PAT). W Dulczy Małej koło Radomyśla Wielkiego na drodze, prowadzącej do Radomyśla Wielkiego nieznani sprawcy wykopali i obalili trzy krzyże.

Świętokradzki ten czyn wywołał wśród ludności okolicznej wielkie oburzenie. Policja poszukuje sprawców.

——ooOoo——

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III Karny
dnia 15 maja 1935 r.
III Pr. 48/35.

Sąd Okręgowy, Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 14 maja 1935 r. L. B. II 2/79/35 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 131 z daty Kraków 14 maja 1935 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 pt.: „Zgon marszałka Józefa Piłsudskiego", albowiem cała treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 127 i 170 k. k.,

2) artykułu zamieszczonego na str. 2 pt.: „Rozum i cierpliwość", albowiem cała treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność: podpis nieczytelny.

Co słychać w Krakowie.

MAJ:

Poniedziałek 20: Bernardyna S. w., Anastazego b., Teodora b. w.
Wschód słońca 3.49, zachód 19.23.
Długość dnia 15 godzin i 34 min.

Wtorek 21: Tymoteusza m., Wiktora i Donata m.
Wschód słońca 3.48, zachód 19.24.
Długość dnia 15 godzin i 35 min.

———ooo———

SKUTKI PIĄTKOWEJ BURZY. W piątek podczas burzy o godzinie 14, na Alei 29-go Listopada odłamał wiatr duży konar drzewa, który upadając poprzerywał przewody telefoniczne i telegraficzne. Szkodę wkrótce naprawiono. Wypadku w ludziach nie było.

CHCIAŁA SIĘ OTRUĆ JODYNĄ. — Onegdaj w południe usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości jodyny Sołtys Marja, służąca, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 105. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło denatkę do szpitala św. Łazarza.

12 KRADZIEŻY KIESZONKOWYCH zanotowały władze policyjne w ciągu soboty. Jest to cyfra stosunkowo niewielka, przy ogromnym ruchu jaki panował w tym dniu w mieście. Zaznaczyć należy, że na zmniejszenie występów kieszonkowców wpłynęły zarządzenia policji, która przeprowadziła obławę. Zatrzymano w jej wyniku 22 osoby: w tem Marchela Antoniego, lat 36 robotnika, z Warszawy, Koniecznego Michała, lat 21 zam. w Krakowie ul. Dąbrówki 3. Bornsteina Jankiela, lat 45, z Łodzi, Przezdzeł Stefanję, krawcową. Kościarka Marjana lat 31, z Warszawy, Dąbrowskiego Marjana z Krakowa, Kurpiasa Adama, lat 41 z Częstochowy Kubisztala Stefana, lat 39, z Poznania, Kurka Dawida lat 39, z Warszawy, i innych przeważnie z Warszawy, Częstochowy i Łodzi. Jak widać na „występy" do Krakowa przybył cały szereg pozamiejscowych kieszonkowców, którym nie powiodło się jednak.

———oOo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Lilla Weneda".
Wtorek: „Lilla Weneda".
Środa: „Trafika pani generałowej".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Młoda wdowa" i „Navarana".
WANDA: „Wonder Bar" (Dolores Del Rio).
APOLLO: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".
SZTUKA: „Roześmiane oczy".
UCIECHA: „Czerwony sułtan".
SŁONKO: I. „Królowa szybkości". II. „Na tropie złoczyńcy".
BAGATELA: „Kobieta Orchidea". Na scenie rewja: „Wszystko dla serca".
ADRIA: „Wesoła wdówka".
PROMIEŃ: „Ordynans" i „Poczwórny kochanek".

———xx———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU. Dzisiejsze przedstawienie „Lilli Wenedy, którem to dziełem, tak związanem z duchem bohaterskich walk o niepodległość, teatr krakowski rozpoczyna swą pracę po tygodniowej przerwie w związku z żałobą z powodu śmierci marszałka Piłsudskiego, poprzedzi manifestacja żałobna.

Silne lotnictwo to potęga państwa

Dyplomaci opuszczają Kraków.

Liczni przedstawiciele państw obcych, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych opuszczają kolejno nasze miasto. Część ich wyjechała, jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym, niedługo po wyjeździe P. Prezydenta, członków rządu i rodziny Zmarłego. O godz. 21.10 opuścił Kraków między innemi **min. Göring**, żegnany przez wojskowych z gen. **Łuczyńskim** na czele. Na peronie ustawiła się kompanja honorowa 20 pp., oraz orkiestra, która odegrała hymny polski i niemiecki. Min. Goering wyjechał, wraz z ambasadorom von Moltke, w kierunku Warszawy.

ODJAZD PRZEDSTAWICIELI FRANCJI I ANGLJI.

Francuski min. spraw zagr. **Laval** i angielski **marsz. Cavan** zatrzymali się w Krakowie do niedzieli, opuszczając miasto o godz. 11.25. Żegnali ich **wojew. Kwaśniewski, prez. Kaplicki, gen. Łuczyński** i inni. **Marsz. Petain** poświęcił dzień niedzielny na zwiedzenie pamiątek i zabytków Krakowa. Wyjechał on dopiero pociągiem wieczornym przez Berlin do Paryża.

Liczne delegacje, które brały udział w pochodzie żałobnym wyjechały w ciągu sobotniego wieczora i nocy. Dyrekcja kolejowa uruchomiła dla nich **15 specjalnych pociągów**.

Kondolencje księży biskupów.

Kraków, 19. 5. (PAT). W sobotę o 17-ej P. Prezydent R. P. przyjął na audjencji ks. metrop. **Sapiehę**, ks. ks. biskupów: **Jasińskiego** z Łodzi, **Lisowskiego** z Tarnowa, biskupa polowego **ks. Gawlinę**, sufragana krakowskiego **Rosponda**, sufragana śląskiego **Bromboszcza**, częstochowskiego **Kubinę**, biskupa grecko-katol. **Kocyłowskiego** z Przemyśla i apostolskiego administratora Łemkowszczyzny **Maściucha**, którzy złożyli P. Prezydentowi kondolencje. Następnie biskupi celem złożenia kondolencyj udali się do pani marszałkowej **Piłsudskiej**.

SKŁAD WARTY HONOROWEJ PRZY TRUMNIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Kraków, 19 maja. (PAT). Na cały czas trwania uroczystości żałobnych zarówno w Warszawie jak i w Krakowie została wyznaczona straż honorowa przy trumnie pod dowództwem gen. dra Bol. Wieniawy-Długoszewskiego.

W skład warty honorowej wchodzili generałowie: **Kruszewski, Rouppert, Stachiewicz**, — pułkownicy dyplomowani: **Wartha, Regulski, Ulrych, Strzelecki, Brochwicz-Lewiński, Glabisz, Wenda**, — podpułkownicy dypl.: **Sokołowski, Pusler, dr. Mozołowski** oraz wachmistrz **Wójcik i wachmistrz Seidel.**

KRAKÓW PO UROCZYSTOŚCIACH POGRZEBOWYCH.

W nocy z soboty na niedzielę panował w mieście niezwykły ruch. Koncentrował się on przedewszystkiem w okolicy dworca. Tłumy przyjezdnych opuszczały miasto. Wiele osób jeszcze późnym wieczorem chciało dostać się na Wawel do Katedry, która oczywiście o tej spóźnionej porze była zamknięta. Wielki ruch dał się zauważyć w lokalach publicznych i sklepach spożywczych. Mimo tak wielkiego ruchu niektórzy kupcy i przedsiębiorcy stwierdzają, że przygotowani byli na znacznie większy zjazd gości. Zwłaszcza odnosi się to do wędliniarń i piekarń. Niektórym piekarzom pozostało dość dużo niesprzedanego pieczywa. Nic dziwnego — początkowo przewidywano, że przybędzie do miasta około 200 tysięcy osób, a w rzeczywistości przyjechała liczba mniejsza. Pewna część przyjezdnych zatrzymała się w Krakowie przez niedzielę, odbywając wędrówkę do krypty, w której złożono trumnę ze zwłokami Marszałka. Wędrówkom tym niezwykle licznym sprzyjała piękna pogoda.

Włamywacze usiłowali okraść jubilera przy ulicy Florjańskiej.

W sobotę w związku z wielkim zjazdem do Krakowa, właściciel realności przy ulicy Florjańskiej 3, oddał wolne 5-cio pokojowe mieszkanie, znajdujące się na pierwszem piętrze tej realności do dyspozycji przyjezdnych. Między innemi znalazło w niem pomieszczenie trzech młodych porządnie ubranych mężczyzn. W niedzielę nad ranem, gdy inni przygodni współlokatorzy opuścili mieszkanie, wymienieni przystąpili „do pracy". Przy pomocy kilofa **zaczęli wybijać otwór w podłodze mieszkania**, z zamiarem dostania się do sklepu jubilerskiego **Ignacego Juera**. Do godziny 7 rano złodzieje **zdałali wybić niewielki otwór**, który zauważyła właścicielka sklepu po jego otwarciu. Na skutek podniesionego przez nią alarmu, włamywacze rzucili się do ucieczki, zostali jednak przytrzymani przez publiczność, która oddała ich w ręce policji. Byli to „specjaliści", zaopatrzeni **w kilof, rak do rozpruwania kas, oraz sznur**, przy pomocy którego mieli dostać się do sklepu. Nazwiska włamywaczy trzymane są przez władze policyjne w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

———0·0———

Odczyty.

„USTRÓJ LIBERALNY, A REGULOWANIE ŻYCIA GOSPODARCZEGO". Odczyt na powyższy temat wygłosi w środę 22 bm. o godzinie 18.30 w sali Izby Przem.-Handlowej min. H. Strasburger.

Ruch wydawniczy

„PRĄD". Numer majowy miesięcznika „Prąd" zawiera treść następującą: Enuncjacja Papieża; J. Maritain: O nową cywilizację chrześcijańską; M. Manteuffel: Zagadnienia społeczne a kryzys gospodarczy. Cz. St.: Z zagadnień wsi; H. Życzyński: Pokrzywdzenie Claudela; Z kraju i ze świata; Oceny książek i wzmianki; Z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. — Adres „Prądu": Wydawnictwo Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, Lublin Uniwersytet.

Srebrna urna



w której złożono serce marsz. Piłsudskiego, przeznaczone zgodnie z jego ostatnią wolą dla Wilna.

Katastrofa na stacji Tunel.

Kielce, 19 maja (PAT). W sobotę o godzinie 8.45 na stacji kolejowej Tunel, koło Miechowa nastąpiła katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, jadący z Kielc, zderzył się z manewrującą lokomotywą. Uszkodzony został tender parowozu i wagon pocztowy, który uległ wykolejeniu wraz z wagonem bagażowym. Dwie osoby zostały ranne. Tor został zatarasowany.

Tor powrotny z Krakowa do Warszawy był nieuszkodzony, to też ruch pociągów specjalnych z Krakowa na trasie przez Kielce odbywał się normalnie.

———ooOoo———

Jestem wierzącym katolikiem oświadcza Marconi.

Słynny wynalazca senator Marconi jest, jak wiadomo, gorliwym praktykującym katolikiem i nie tai swoich przekonań religijnych. Ostatnio w rozmowie z przedstawicielem agencji Mundo oświadczył: „Sama nauka tylko nie może wyjaśnić wielu rzeczy, przedewszystkiem największej ze wszystkich tajemnic, tajemnicy naszego bytu. Kim jesteśmy? Skąd przychodzimy? Jak wchodzimy w życie? Odkąd człowiek myśleć rozpoczął, chwytał się tych zagadnień, a jednak pozostały nierozwiązanemi... Z dumą oświadczam, że jestem wierzącym i katolikiem. Wierzę w potęgę modlitwy. A wierzę w to nietylko jako szczery katolik, ale jako człowiek nauki". (KAP).

Powódź w stanie Oklahoma.

Nowy Jork 19 maja. (PAT). W stanie Oklahoma spowodu długotrwałych deszczów rzeki wystąpiły z brzegów. Powódź wyrządziła wielkie szkody. 12 osób utonęło.

KONKORDAT MIĘDZY WATYKANEM A BELGRADEM.

Potwierdzają się wiadomości, że rokowania w sprawie konkordatu między Stolicą Świętą a królestwem Jugosławji zostały ukończone i umowa zostanie podpisaną w Watykanie przy okazji przyjazdu do Rzymu Jeftica, prezesa rady ministrów Jugosławji. (KAP).

HERRIOT PONOWNIE BURMISTRZEM LIONU.

Paryż, 19 maja. (PAT). Minister Herriot został wybrany ponownie burmistrzem miasta Lionu. Również ponownie został wybrany b. minister Marquet burmistrzem miasta Bordeaux.

PREZYDENT ŁITWY UŁASKAWIŁ 4-CH SKAZAŃCÓW KŁAJPEDZKICH.

Berlin, 19 maja. Niemieckie Biuro Informacyjne wydało w południe nadzwyczajny dodatek, przynoszący z Kowna następującą wiadomość:

„Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, prezydent Litwy, nie czekając na prośby o łaskę, z własnej woli zamienił wyroki śmierci na 4 Niemców obywateli Kłajpedy na dożywotnie ciężkie więzienie.

Problem długów międzynarodowych

przestaje jątrzyć stosunki polityczne Europy.

Czechosłowackie czasopismo „Hospodarska Politika“ zamieszcza ciekawy artykuł Dr. A. Bascha. który podaje **rozwój problemu długów międzynarodowych oraz problemu transferu,** będącego w ścisłym związku z kryzysem kredytowym w 1931. oraz gwałtownym spadkiem cen, przy równoznacznem skurczeniu się kredytów. **Państwa środkowej i wschod. Europy poważnie się zadłużyły pod wpływem ekspansji międzynarodowych kredytów z Stanów Zjednoczonych, Anglji, Holandji i Szwajcarji.** Zachowywano pozory obsługi transferowej przez zaciąganie **nowych kredytów na spłatę odsetek** i amortyzację starych długów. Kiedy wreszcie nowych kredytów już nie udało się zaciągnąć zaczęły państwa dłużnicze jak Niemcy, Węgry, Rumunja, Bułgarja i Grecja zastanawiać się nad tem, czy mogą uskuteczniać spłatę bez poważnego narażenia swych bilansów płatniczych. Nie ulegało wątpliwości, że przy spadku cen. bilanse handlowe będą niewystarczające dla uzyskania potrzebnej na spłatę gotówki. Na konferencji w Stresie, skonstatowano, że **Niemcy dłużne są 20 miljardów złotych marek, Węgry 4 miljardy pengö, Austrja 2.423 miljonów franków szwajcarskich, Jugosławja 3.269 miljonów fr. szw., Rumunja 5.266 miljonów fr. szw.,** ogólne zaś zadłużenie państw środkowej i wschodniej Europy sięga (bez Niemiec) **24.323 miljonów fr. szw. a roczna kwota odsetkowa i umorzeniowa wynosi 1.335 miljonów franków szw.**

Państwa wierzycielskie nie chciały zawrzeć z swymi dłużnikami porozumienia, na podstawie którego możnaby było obniżyć stopę procentową lub obniżyć wysokość samych długów. Konsekwencje tego pojawiły się w handlu międzynarodowym, gdyż państwa kolejno poczęły ograniczać przekazywanie należytości zagranicę, co wywołało odpowiednie ograniczenia dewizowe ze strony przeciwnej. Obecnie jednak stosunki w porównaniu z rokiem 1931 **znacznie się zmieniły** a to dzięki temu, że brzemię długów zmniejszyło się dzięki spadkowi kursu dolara i funta angielskiego, na które to waluty opiewały długi. Tak n. p. Niemcy zmniejszyły swe długi na około **700 miljonów marek** z 20 miljardów ogólnego długu i 2 miljardów marek rocznie przypadających na amortyzację i oprocentowanie.

Stało się to z jednej strony dzięki obniżeniu się kursu funta angielskiego i dolara, z drugiej przez konwersję odsetek, oraz przez wykupno i repatrjację niemieckich obligacyj zagranicą po bardzo niskich kursach. Obecnie kwota 700 miljonów marek nie jest już zbyt wielkiem obciążeniem dla Niemiec, mających różne dochody z zagranicy, jak np. **za patenty, inwestycje, licencje i t. d.**

W podobny sposób zmiejszyły się **długi zagraniczne Austrji.** Taksamo jak Niemcy, postąpiły również i Węgry, które wykupiły i repatrjowały swe obligacje, a dzięki obniżeniu się kursu dolara i funta osiągnęły **zmniejszenie zobowiązań o 40%, czyli że obecne zadłużenie Węgier równa się 1 3 zadłużeniu z roku 1931.**

Jugosławja i Rumunja znalazły się w gorszej sytuacji. Nie zdołały one obniżyć swego zadłużenia, gdyż ominęła je korzyść płynąca z obniżki kursu dolara i funta. **Przeważna część ich pożyczek zaciągnięta była we Francji.**

Nie ulega wątpliwości, że gdyby już w roku 1931 państwa wierzycielskie podjęły odpowiednie układy z państwami dłużniczemi, nie musiałoby dojść do wstrzymania wypłat zagranicę, do systemu clearingowego i wkroczenia na drogę do antarkji, która obecnie powiększa trudności światowego kryzysu. Ale i dziś już problem długów nie ma tego znaczenia, jakie miał niegdyś i nie stanowi on już obecnie przeszkody w rozwoju handlu międzynarodowego. Wyrasta natomiast jednak inny problem. mianowicie problem **zadłużenia Europy w Stanach Zjednoczonych,** ale i tam obecnie wyłaniają się nieco zmienione poglądy na politykę wierzycielską.

C. P.

Radjo.

MIĘDZYNARODOWA UNJA RADJOFONICZNA. W kwietniu minęło dziesięć lat od założenia w Genewie Międzynarodowej Unji Radjofonicznej. Powstała ona jako konieczna samoobrona radjofonij europejskich przed rozszerzającym się coraz dokuczliwiej chaosem w eterze. Do czasu powstania Unji stacje radjowe poszczególnych krajów przydzielały sobie dowolnie długości fal, mimo, iż ich działanie uniemożliwiało zupełnie prawidłowy odbiór w sąsiednich państwach. Najpilniejszym problemem, który należało rozwiązać, była sprawa przydziału fal poszczególnym rozgłośniom. Nie było ich wtedy zbyt dużo. W czasie pierwszej międzynarodowej konferencji inżynierów radjowych, która odbyła się w Genewie w lipcu 1925 r., Europa miała zaledwie 40 stacyj nadawczych o łącznej sile 50 kw., gdy tymczasem dziś — po dziesięciu latach — w pasie europejskim pracuje **310 stacyj** o sile 5157 kw. Pierwszy plan podziału fal opracowany został przez Unję w roku następnym i znany jest pod nazwą Planu Genewskiego. Wzrost liczby stacyj nadawczych i ciągłe zwiększanie stacyj już istniejących spowodowały opracowanie nowego planu „brukselskiego“. który służył za podstawę t. zw. Planu Praskiego. przyjętego w r. 1929. Po czterech latach funkcjonowania konferencja lucerneńska w r. 1933 ogłosiła nowy plan podziału fal radjowych, który z pewnemi drobnemi zmianami obowiązuje dotychczas. Dla kontroli prawidłowego funkcjonowania przyjętych planów Unja zorganizowała w Brukseli specjalne Biuro Pomiarów. uposażone w cały szereg precyzyjnych urządzeń. Codziennie wieczorem i w nocy Biuro pod kierownictwem prezesa Komisji Technicznej Unji p. in. Braillarda przeprowadza badania. czy stacje europejskie trzymają się ściśle przydzielonych sobie długości fal. **Pomiarów tego rodzaju dokonuje się w Brukseli 700.000 rocznie.** W Unji pracują trzy komisje: techniczna, prawnicza i zbliżenia. Komisja zbliżenia zajmuje się przedewszystkiem wymianą programów. W ciągu ubiegłego roku członkowie Unji wymienili między sobą około **612 różnych transmisyj.** Obecnie do Unji należy **33 towarzystw radjofonicznych** europejskich. z których dziewięć jest państwowych.

Wtorek, dnia 21-go maja 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz Wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu. hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 Płyty; 12.50 Transmisja z Warszawy; 13.40 Płyty; 13.50 Transmisja z Warszawy; 15.35 Transmisja z Warszawy; 16.45 Płyty; 17 Tr. z Warszawy i Poznania; 18.15 Przegląd teatralny; 18.30 Koncert; 18.45 Muzyka z płyt; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Odczyt: Polska w epoce odkrycia żelaza; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisja z Warszawy i Katowic; 22.30 Transmisja z Warszawy; 22.45 Płyty; 23 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 16.45 Mały recital fortepianowy; 18.15 **Fragment teatralny: „Nieboska Komedja“;** 19.15 U weteranki powstania styczniowego. feljeton.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50: Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12: Hejnał: 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Koncert religijny z płyt; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55: Dziennik południowy; 13.05 Kwartet smyczkowy; 13.35 Płyty; 13.50 Z rynku pracy; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert P. R.; 16.30 Opowiadanie dla dzieci; 16.45 Muzyka z płyt; 17 Skrzynka PKO; 17.15 Recital fortepianowy z Wilna; 17.50 Pogadanka; 18 Recital śpiewaczy z Poznania; 18.45 Fragment teatralny; 18.30 Koncert; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Wiadomości rolnicze; g. 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Koncert organowy z Katowic; 19.50 Feljeton aktualny; 20 Koncert słynnych apokryfów; 20.45 Dziennik wieczorny; g. 20.55 Pogadanka z Katowic; 21 Koncert symfoniczny; 22 Muzyka z płyt; 22.30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 22.45 Koncert; 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.40 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.15 Szkoły średnie ogólnokształcące na Śląsku; 19.15 Feljeton sportowo-turystyczny; 19.35 Utwory na organy.

LUDWIK WOHL. 3

LAWA.

Powieść współczesna.

Takich słów jeszcze nikt nie słyszał w willi, żyjącej od pięćdziesięciu lat spokojnem. dostojnem życiem: brzmiały jak bezczelne wyzwanie.

Z piersi don Tomasa wyrwało się głośne westchnienie.

— Dałem pani słowo — powiedział cicho.

Podniosła w górę mały nosek o trochę za dużych. ruchliwych nozdrzach i kilka razy skinęła głową.

— O, tak, *signor* Cagliani. pańskie słowo... Wiem bardzo dobrze. jaką ma wartość i właśnie dlatego mogłam z całym spokojem wejść do klatki lwa. Z panem niezwykle przyjemnie mieć do czynienia. *signor* Cagliani. Jak lekkie byłoby życie. gdyby można było wszystkim ludziom wierzyć. na słowo jak panu. Niestety. ja sama muszę ciągle kłamać...

Don Tomaso milczał.

— Muszę prawie zawsze kłamać — ciągnęła młoda kobieta z niewinnym uśmiechem szesnastoletniej dziewczyny. — Ale w większości wypadków wierzą mi — dodała z przekonaniem. — A wyglądałoby groteskowo, gdyby nie uwierzono mi teraz. właśnie teraz, kiedy jestem w niesłychanie rzadkim transie mówienia prawdy. Uważałabym to za złośliwą ironję. Nie sądzi pan, *signor* Cagliani, że to byłoby godne pożałowania i... poprostu śmieszne? Bo zacznę od tego. że człowiekowi, o którym rozmawialiśmy, to nie powinno ujść na sucho! Widzi pan, *signor* Cagliani. jeśli człowiek ma uczciwość mniej odporną a bardziej elastyczną niż. powiedzmy. pan. u którego jest ona naturalnym wynikiem sumienia i wrodzonej prawości charakteru — nawet u takiego człowieka działają pewne hamulce moralne. Ormella nie uznaje żadnych hamulców i dlatego... — Nagle urwała. — W obecnym momencie te wywody są mało istotne, a zaprowadziłyby mnie za daleko. a przytem są niepotrzebne. Co pan zamierza robić?

— Każę przeprowadzić dochodzenia — głucho odpowiedział don Tomaso. z trudem wymawiając słowa. — I jeśli się okaże. że jest tak. jak pani mówi. wtedy... wtedy...

Patrzyła z nieukrywanem zadowoleniem. jak się zacisnęły jego potężne pięści:

— A więc proszę pamiętać — dodała z żywością i jej oczy na jedno mgnienie błysnęły satysfakcją. — Wyczerpujących wiadomości dostarczy pułkownik Montefiori, dowódca 16-go pułku dragonów. Nie zapomni pan?

— Zapomnieć?... — powtórzył don Tomaso. Po chwili zaśmiał się. — Nie zapomnę. O to może być pani zupełnie spokojna.

Skinęła głową. Była w doskonałem usposobieniu, prawie wesoła.

— Spędziłam u pana niezwykle miłą godzinkę — powiedziała z lekkiem westchnieniem. — Szkoda, że już muszę jechać, ale inaczej nie może być.

Wsiadła do samochodu i zaczęła naciągać rękawiczki.

— Dobrze, że przynajmniej nie podaje mi ręki na pożegnanie — pomyślał niechcący don Tomaso. — Jednak ma poczucie taktu.

— To jest pani samochód? — zapytał, aby cokolwiek powiedzieć.

— Ta zielona zabawka? Nie, *signor* Cagliani. wynajęłam go w Neapolu. Dali mi maszynę bardzo niechętnie, a przyjechałam sama, bo nikt nie chciał mi towarzyszyć. Podobno Wezuwjusz wykazuje wyjątkową czynność. Tam na dole ewakuowano dużo wiosek. z niektórych jeszcze dotąd wysiedlają mieszkańców, widziałam w przejeździe. Już się obawiałam, że nie dotrę do pana.

— Niema żadnego niebezpieczeństwa — odpowiedział don Tomaso ze spokojem, który tak przekonywująco działał na domowników.

— Ależ ja się wcale nie boję! — zawołała ze śmiechem.

Włożyła okulary samochodowe i helm. który całkiem przykrył ciemnomiedziane włosy.

Gdyby nie wyzywający karmin ust. byłaby raczej podobna do mężczyzny.

— Nic mi się nie stanie! Zresztą mam jeszcze przed sobą sporo zadań do spełnienia.

Odpowiedź sama się cisnęła na usta. ale dom Tomaso przemilczał.

Nacisnęła rozrusznik.

Wóz lekko drgnął, jednocześnie zadudnił silnik.

Młoda kobieta wychyliła się i zawołała dźwięcznym głosem, który zagłuszył warczenie motoru:

— Gdyby pan spotkał *signora* Ormellę, proszę go pozdrowić ode mnie...

Poderwała wóz z miejsca i ze znaczną szybkością pojechała stromą drogą nadół.

Don Tomaso poczuł szczególną chęć do przeżegnania się, jakgdyby samochód pozostawił po sobie gryzącą woń siarki.

Jeszcze chwilę stał nieruchomo na ganku.

Potem zawrócił. przeszedł przez całą willę i znalazł się po drugiej stronie domu na balkonie prawie tej wielkości co normalny w tych stronach taras.

Głęboko pod nim wzdłuż wąwozu biegła kapryśna serpentyna autostrady.

Na prawo i na lewo ciągnęły się szare, urwiste zbocza Wezuwjusza.

Za wzniesieniem. o dwieście metrów niżej leżała wioska San Rocco.

Stąd można było dojrzeć zaledwie parę nędznych chałup.

Don Tomaso stał wzburzony do głębi duszy i trawił w myślach wszystko, co mu przywiózł niezwykły gość.

Powietrze jakby zastygło. było duszno i gorąco nie do wytrzymania.

W skroniach czuł przyspieszone pulsowanie krwi.

W dole z za zakrętu wyłonił się zielony wóz sportowy i z warczeniem, które dolatywało aż tutaj. toczył się dalej. podobny do małego. jadowitego owadu.

Na spotkanie mu, od strony Neapolu. leciał drugi — ogromny. silny samochód turystyczny: przeraźliwie ryknął klakson i maszyna na pełnym gazie rozminęła się z zielonym owadem.

Rozrywki umysłowe, anegdoty, humor

pod redakcją Kazimierza Dąbrowskiego.

Rozwiązania zadań rozrywkowych Nr. 14.

Zadanie fizyczne.

Od chwili tonięcia łódeczki, aż do jej opadnięcia na dno, będzie przeważać szalka z odważnikami. Potem jednak waga wróci do pierwotnej równowagi.

Zadanie konikowe.

Ignacy Paderewski.

Szarada.

Ortografja.

Zagadka.

Wszystkich brzoskwiń w koszyku było 39. Pierwsze z dzieci otrzymało 20; drugie 10; trzecie pięć.

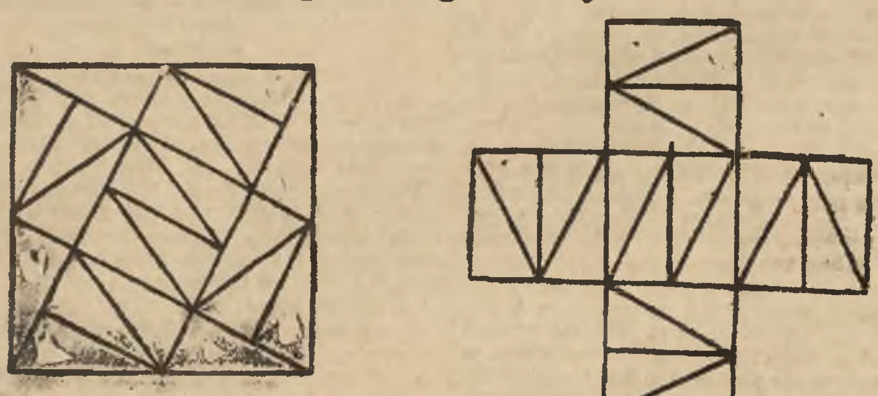
Próba inteligencji.

(Z Nr 13).

Z liter tworzących słowo „Reprodukcja" utworzyć można następujące rzeczowniki: 1. produkcja, 2. redukcja, 3. procedura, 4. reopcja, 5. kurja, 6. kurjer, 7. opcja, 8. rekcja, 9. koercja, 10. krupjer, 11. kucja, 12. raj, 13. rej, 14. dej, 15. paj, 16. kora, 17. karo, 18. orka, 19. pora, 20. opera, 21. kura, 22. ruda, 23. cera, 24. proca, 25. kopa, 26. reja, 27. ropa, 28. era, 29. jura, 30. korda, 31. kopra, 32. kopja, 33. kudra, 34. rura, 35. rurka, 36. kreda, 37. krepa, 38. koja, 39. oka, 40. oda, 41. dera, 42. deka, 43. pejda, 44. odra, 45. epoka, 46. epoda, 47. perora, 48. kadra, 49. rudera, 50. orda.

Dalsze rzeczowniki podamy w nast. numerze.

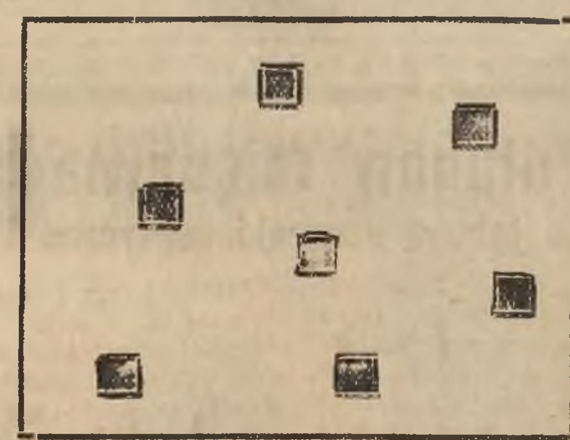
Łamigłówka geometryczna.



Zadania rozrywkowe Nr. 15.

Ostatni termin nadsyłania rozwiązań upływa dnia 29-go maja 1935 roku.

Łamigłówka.



Na prostokątnym kawałku płótna wyhaftowano siedm kwadracików. Trzeba je rozciąć na oddzielne sztuki trzema cięciami po prostych linjach.

—ooOoo—

Zadanie zegarowe.

Zegar ścienny wybija godzinę piątą w ciągu 5 sekund. Ile czasu zużyje na wybicie godziny dwunastej?

Zgadki.

1. Jedna litera, osoba „kahalna".
   A wszystko to będzie — broń palna.
2. Lód, blizna i wspak litera
   Polskiego wieszcza zawiera.
3. Motor, ton i litera
   Ważne, gdy słońce doskwiera.
4. Ukrop i furka
   Wygląda z kapturka.

Łamigłówka matematyczna.

W jaki sposób wyrazić można liczbę 31, mając do dyspozycji tylko pięć trójek?

Szarada.

— Kto tam?
— To ja, **wszystko** panu!
— Aha, to wy, Jankiel! Jak tam **na** dworze?
— **Pierwsze trzecie** sze popsuło, żymno, ledwie **piąty wspak** stopień czepła, to **drugie trzecie**, co wczoraj było wilgotne, dziś na wietrze wyschło.
— **Ta czwarta druga** gwara brzydko brzmi.
— **Drugie** mój panie! Cała **piąta, druga, czwarta** chwali moją mowę. **Piąte, piąte,** ja źle nie mówię. Nawet nasz rebe, **trzecia czwarta** osoba w mieście, **trzeci** też mnie chwali za moją ładną wymowę.



KUPON NR. 15.

Dobre rozwiązania zadań rozrywkowych z Nr. 14. nadesłali:

S. Barski, Kraków; W. Borowczyk Kozłów, J. Bialik Kraków, F. Ciepiela Sosnowiec, K. Ćwiertnia Rzeszów, Drowa M. Chorążyna Katowice, Prof. J. Dąbrowski Katowice, K. Dyląg Warszawa, S. Firla Andrychów, S. Gołębski Kraków, „Halina" Kra- S. Motakiewicz Skawina, Z. Myślińska Kraków, I. Noskówna Tarnów, **W. Nowak Warszawa,** Z. Okoniówna Kraków, M. Pacułt Czorsztyn, J. Pawełek Warszawa, A. Schmidt Tłumacz, W. Skwarczyński Kraków, I. Z. Bielsko, T. Żak Sosnowiec.

Nagrody w postaci wartościowych książek wylosowali: Stanisław Barski Kraków i Władysław Nowak Warszawa. —

P. S. Barskiego prosimy zgłosić się osobiście do redakcji, celem podjęcia nagrody, zaś p. W. Nowakowi książkę prześlemy pocztą.

—oo—

Od Redakcji.

Ostatni numer z zadaniami rozrywkowemi był zdaje się łatwy, bo wzięło udział w rozwiązywaniu go bardzo wielu czytelników. Prócz nadesłanych jednak rozwiązań otrzymaliśmy tym razem kilkanaście listów z żalami, ...że już wszystko było dobrze rozwiązane tylko ten kwadrat i krzyż były niewykonalne!

To prawda. Podział kwadratu na dwadzieścia trójkątów niewątpliwie nastręczał wiele trudności, ale z drugiej strony musimy podkreślić fakt, że z pośród nadesłanych nam **72 rozwiązań, dobrze rozwiązanych była 22,** co w porównaniu z poprzedniemi wynikami wskazuje **na duży wzrost** zainteresowania wśród Czytelników naszym działem a przedewszystkiem na uzbrajanie się w cierpliwość, tak ważną przy rozwiązywaniu, a którą niestety jeszcze nie wszyscy posiadają.

Otóż jeszcze raz zwracamy uwagę i podkreślamy to, **że nie trzeba się z rozwiązywaniem zbytnio spieszyć i denerwować.** Codziennie wystarczy coś rozwiązać — długie ślęczenie i zastanawianie się nad danym problemem, bardzo często bez efektu, daje w ostateczności znużenie, zniecierpliwienie a nawet zmęczenie, które powodują zupełne zaniechanie dalszego udziału w rozwiązywaniu. **Rozwiązywać należy najpierw łatwiejsze, względnie te, które się odrazu dadzą rozwiązać zadania, a potem dopiero przechodzić do trudniejszych, nie odkładając ich jednak na ostatnią chwilę.**

A zatem trochę cierpliwości i silnej woli, a napewno trudy i mozoły nie pójdą na marne, bo prócz osobistej satysfakcji będą i nagrody.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Zofji Okoniównej w Krakowie dziękujemy za dotychczasową życzliwie okazaną pomoc.

P. M. Pacułt Czorsztyn, wszystko znalazło się w koszu..

P. I. Z. Bielsko, krzyżówka nieudolna, — nie skorzystamy. Prosimy w przyszłości układać oryginalniejsze.

P. W. Borowczyk Kozłów, niema Pan zupełnie racji!

P. A. Schmidt Tłumacz, pamiętamy jeszcze pański pierwszy krzyż, co do którego miał Pan wątpliwości — **i znowu to samo!** Pozwalamy sobie wytłumaczyć, że za krzyż uważamy każdy przeciętny krzyż, który ma boczne ramiona równe. Gdyby zaś miał być odmienny od normalnego, to tylko wówczas podalibyśmy rodzaj i formę jego.

Rivarol w anegdocie.

Rivarol powiedział pewnemu autorowi:

— Ludzie nie są wcale tak źli, jak pan mówi. Dwadzieścia lat zużył pan na napisanie złej książki, a ludzie potrzebowali tylko jednej chwili, aby o niej zapomnieć.

* * *

Rivarol spotkał kiedyś na placu przed Palais Royal Floriana, któremu z kieszeni wystawał rękopis. Zawołał na niego i powiedział:

— Gdyby tak dobrze nie znano pana, został by pan okradziony.

* * *

Rivarola spytano o jego pogląd na książkę pani de Stael o namiętnościach. Rivarol odpowiedział:

— Dlaczego pytają mnie, co myślę o książce, której nie jestem w stanie przeczytać? Przypominam sobie, co odrzekła pewna pani autorowi, który spytał się: „Co myśli pani o mojej książce?" — „Robię to co pani: nic nie myślę". Podobnie należałoby odpowiedzieć autorce książki o namiętnościach: „Robię to co pani: nic nie odczuwam".

—ooo—

Humor.

ETYKA.

— Tatusiu, co to jest etyka kupiecka?

— Widzisz synku, to jest tak: jeżeli ktoś zapłaci mi w sklepie przez pomyłkę o 20 złotych za dużo, to połowę oddam swemu wspólnikowi.

ASEKURACJA.

Starszy, nerwowy, wygolony jegomość, sądząc z wyglądu aktor wchodzi do sklepu spożywczego w małem miasteczku.

— Proszę mi dać wszystkie zgniłe jajka, jakie pan ma na składzie. Pozatem może mnie pan poinformuje, gdzie tu są jeszcze jakie sklepy spożywcze?

— Poco panu tyle zgniłych jajek? Czy wybiera się pan na dzisiejsze przedstawienie „Hamleta" przyjezdnej trupy?

— Css!... nie tak głośno! Ja właśnie gram Hamleta.

OZNAKA CYWILIZACJI.

Rozbitek z okrętu wyrzucony został na bezludną wyspę. Błąkał się długo, nie znajdując śladu istnienia ludzkiego. Był już w zupełnej rozpaczy, gdy w tem spostrzegł zdaleka coś, co obudziło w nim nadzieję. Zawołał radośnie:

— Jestem uratowany. Wyspę tę zamieszkują jak widzę ludzie cywilizowani.

Była to szubienica.

OBYDWAJ WYGRALI ZAKŁAD.

Kon i Pipman kąpią się we Wiśle.

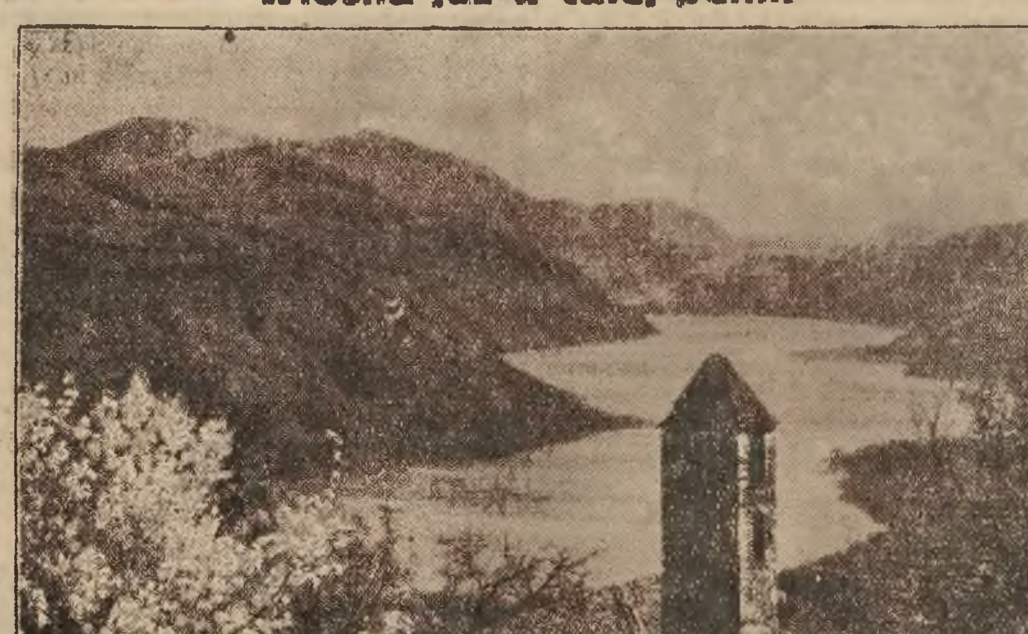
— Słuchaj-no Pipman, załóżmy się o 5 złotych, kto dłużej wytrzyma pod wodą?

— Zgoda!

Kon i Pipman dają nurka.

Zwłok do dziś dnia nie znaleziono.

Wiosna już w całej pełni.



Spóźniona nieco w tym roku wiosna dopiero teraz pokrywa zielenią pola i łąki. W Tatrach i w górach powyżej 1600 metrów jeszcze spoczywa śnieg, który utrzymuje się dzięki rannym przymrozkom i chłodnym nocom. W okolicach natomiast nizinnych drzewa obsypały się już kwieciem.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. · Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.